ZBIOR MOW

JASNIE WIELMOZNEGO

ADAMA CHMARY

WOJEWODY MINSKIEGO, STAROSTY GIZOWSKIEGO, KAWALERA ORDEROW ORŁA BIAŁEGO, Y S. STANISŁ:

Tak w czasie Seymu Grodzieńskiego 1784 Ru. jako też za Laski tegoż w Ru. 1785 przy Zagajeniu i Limitach Oboygu Kadencyi Grodzieńskiey, i Wileńskiey.

TUDZIEŻ

Innych JJ. WW. Jchmość

DEPUTATOW

DO DRUKU PODANY.

w WILNIE
w Drukarni J. K. M. przy Akademii.
Roku 1786.

M O W A

J. W. J. Pana Chmary Wojewody Mińſkiego, delegowanego z Senatu w Izbie Poſelſkiey na Seymie w Grodnie dnia 5. 8bra. 1784. R. miana.

PRZESW: STANIE RYCERSKI Naſi wielce Mościwi PP. i Bracia.

NIEZWYKŁA zawſze na użytecznych czynnościach zyſkiwać Oyczyzna naſza, doznając od wieków, to w powodzeniach, to w czczey Radzie przemiany.

Nierównym czaſów pamiętnych zamiarem, zamkniona ta próżney niegdyś zabawy Izba, dziś otworzona, a z nią razem plac wolności odkryty, temu Rycerſtwu Oboyga Narodów, który dla oſzczędzenia drogo nabytych ſwobod ſwoich, niezwykł oſzczędzać ofiary majątku, i życia.

Otworzona ta Izba za poprzedzeniem przezornych na dóyście Seymu Uſtaw, przyznać muſi winność zabeſpieczoney czynności ſwojey mądremu Panowaniu J. K. Mości Pana N. Miłł: który wyſſanym z mlekiem ſwóy Narod przywiązaniem, godnémi Królewſtwa przymiotami, godnym ſtawſzy ſię Tronu, dopełnia obowiązki Korony ſwojey, w dogodzeniu Alternacie Narodowi Litewſkiemu, z Prawa należney.

Podnioſł ten Pan dzielnością mocy

ſwojey, obciążałe nieco ſkrzydła zaſiedziałego w Gnieździe Orła lotnego niegdyś na zwiedzenie Uniowego Sąſiedztwa, dając ſpoczynek wyſiloney co dwóletnim nieprzerwanie biegiem, a powolney zawſze na częſtſzą wzajemność pogoni.

Y tym to dla Publiczności powodem, gdy J. K. Mość P. N. Miłościwy w złożonym Seymie z początkowych czynności Waſzych, przez oznaymienie dziſieyſze zyſkuje ukontentowanie równie z Prześwietnym Senatem; winienem Tobie godny tey Izby Marſzałku złożyć powinſzowanie, że cnot i przymiotów idąc zaſzczytem, ſzczęśliwą wymową i łacnym w trudnościach rozwiązaniem, dawſzy ſię poznać wſpół-Braci, dajeſz czynić o ſobie ſzacunek powſzechności.

A jako trzy Stany ſkładają Rzecz-Poſpolitą, tak z nich naypierwſzy J. K. Mość naywyżſza Narodu Głowa ſpodziewa ſię i tęſkliwie wygląda, Stan pośrzedniczy Prześwietny Senat życzy, i proſi przez uſta nas Delegowanych o nayſkwapliwſze łączenie ſię z Sobą: Do tey przykładney ſkłonności, ku pożytecznym Uſtawom, dla ſpólnego nas wſzyſtkich Dobra: Do tych ſkutków zbawiennego dzieła, które od wieków rozległa ſława zdobi Stan Rycerſki: Do tęgo jedności związku, który ſpojony zgodnie Oyczyzny miłością, winien ją ſzczęśliwić, jako *Vos decor Patriæ, vos ſociavit & amor, ut eſtis pares, eſtote Concordes.*

RELACYA

Tegoż w Senacie z Delegacyi do Stanu Rycerskiego na Seymie Grodzieńskim czyniona 5. 8bra 1784. R.

NAYJASN: KROLU P. M. M.

Izba Poselska, niegdyś próżney zabawy mieysce, dziś przezornymi za Panowania Waszey Królewskiey Mości ustawami czynna, znając ożywione Prerogatywy swoje, i postępując w początkowych skutkach obrad Prawem przepisanych, zabiera się skwapliwie do należytego Rzeczy-Pospolitey składu, zawierającego w sobie Majestat W. K. Mści, Powagę Senatu, i swobodę wolnego Rycerstwa.

Usłyszysz Miłościwy Panie, nieustanne a Powszechne Narodu Twojego wielbienie, że mało na tym masz,

abyś z życzeniem wiernych Poddanych, długo żył i ſzczęśliwie, a cnotami i czcią Nieba ſięgającemi i troſkliwością o dogodzenie Prawom z Koroną przyjętym mierzył czaſy ſwoje.

Czuję jako Senator z Narodu W. X. Litt: że nad Zdrowie i wygody własne wyżey potrzeby i przypodobania ſię żądaniom Obywatelów przenoſiſz w złożeniu Seymu Alternacie W. X. Litt: winnego.

A na tym mieyſcu, zbawiennym zawſze uſiłowaniem W. K. Mości jakie Publiczność w Uſtawach ſpodziewanych żyſzcze zdobyczy: *Tibi cedat fama perennis, nobis proſperitas, utrumque Stanislai Jmperio.*

MOWA

Tegoż dziękując za Województwo Mińskie w Senacie na Seymie Grodzieńskim 1784. Roku miana.

NIEDAWNO za Kasztelanią, dziś za Województwo Mińskie czynię podziękowanie. Nie było moim rozumieniem, ażeby w poddanych sobie Narodach, dozornym względem na zasłużeńszych zajęte Oko W. K. M P. M. M. zdźbło Losu mojego nayrzeć mogło; lęcz nad mniemaną nadzieję Miłościwa iści się dobroć; gdy w pokazanym na widok światu dziele, za przeistoczoną Naywyższego mocą Namieśniczey W. K. M. Prawicy, winienem wyniesienie.

Bo czym jestem zaszczycony, czym ozdobiony: zowię łaską nie wysługą.

Zbliżyłeś mnie W. K. M. do Majeſtatu ſwojego, abym lepiey widział z rzadkiego udziału Monarchom, w zbior wyſokich przymiotów obfity Tron Polſki, abym, w to wpatrywał ſię Serce, które ſamą Łaſkawością i Cnotami heroicznemi, tak w całości jeſt objęte, że naymnieyſzy ślad zemſty niema nigdzie mieyſca do przyſtępu, w tę wielkość Duſzy, która w zachowaniu Praw Oyczyſtych, w troſkliwości, o dobro Publiczne Narodu ſwego, w dogodzeniu nayſzczegulnieyſzym, każdemu z Poddanych nadzwyczayną Królom czuje uſilność; a W. K. M. w naznaczonym mnie wyżey krześle, ażebyś doſtrzegał ſkutków wierności, winney z zyſku Dobrodzieyſtw, zaprzyſiężoney z Urzędu Oyczyznie i Panu;

Nie mogę Nayjaśnieyſzy Królu

więkſzey daniny i upominku ofiarować, nad obowiązki przed Bogiem, i ludźmi wyznające ſię, które nieprzeſtanę dowodzić w poſłuſzeńſtwie i uſługach; głoſić póki mnie Prawo śmierci pełnego wdzięczności nieprzytłumi Ducha.

A gdy ſię zdarzy potomności trafić na wiadomość o mnie: *Dum legar, pariterque mecum Tua Dona legentur.*

GŁOS

Tegoż przy odbieraniu Laſki Trybunalſkiey na dniu 1. Maja 1785 Roku w Grodnie miany.

ZNAM że każda ofiara nie nadto jeſt wygodna w każdym ſpoſobie na uſługę Publiczną czyniona, a w teraznieyſzym nas wſzyſtkich poświęceniu się nayniewygodnieyſza.

Znam wybranemu do Pierwſzeńſtwa z między Nas trudne ile w niezdolnych ſiłach cięſzkiego dzwiganie Urzędu, ale też znam oſładzający przykrości i prace tych ſerc ziednoczonych ſzacunek, którym na mnie *Publico* i ſobie obowiązek wyſługi wkładać zdaje ſię.

Przyimuję JJ. WW. Koledzy od wſzyſtkich Was jeden, drogi upomi-

nek zaſzczytu mojego, abym jeden też równie wſzyſtkim ſtarał ſię przypodobać.

Przyimuję należną do wſzyſtkich, a każdemu z Was zdatnie i użytecznie, doſtać ſię mogącą, z Twojey Ręki pierwſzeńſtwo dziś w Kole naſzym poſiadający J. W. Deputacie Wileńſki tę Laſkę, która będzie moją ſkazowką, do pamiętney zawſze wdzięczności, i gdy mnie przeznaczonego do niey radą, i pomocą wſpierać będziecie, darem to ſtanie ſię dobroci ſerca Waſzego, a moją chlubą zyſkanych ich względow.

ZAGAJENIE

Trybunału w Grodnie przez tegoż na dniu 2. Maja 1785 Roku.

GDY z kolei odbywania Publiczney usługi, osadzeni zostajem mocą prawa, na tey Ławicy, naywyższey w Narodzie Magistratury; na tey władzy z którey samemu tylko Naywyższemu Sędziemu odpowiedzieć będziemy winni, na tym pozwolonym szafunku nieporuszonych wyroków, po któreśmy sami przychodzili i przychodzić będziemy; zastanowić się Nam przychodzi nad silącą się troskliwością Stanów Rzeczy-Pospolitey, która mając w składzie swoim pierwszy Stan J. K. Mści P. M. Mill: prawdziwego rzeczą i istotą Oyca Oyczyzny w usilnym dbaniu o bespieczeństwo i sprawiedliwość, natęża

mocy ſwojey dzielność, do tych ſzczęśliwiących naywięcey każdego Obywatela zaſzczytów.

Tu zaś kto nie czuje ſkutków przez wſzyſtkie przechodząc Seymy od początków Panowania dziſieyſzego, z naydokładnieyſzych Starań i czynności, to w zaſzłych na nieprzewidziane przypadki, i na tłumaczenia zboczne, poprawach; to w nowych dla Juryzdykcyów tworzących ſię uſtawach?

Przychodzim wykonywać dzieło wielbienia godne, na tym Seymowania mieyſcu niedawno utworzone, a zdarzeniem naſzym pierwſi znaydujemy ſię wykonań Aktorowie, tych Stanowień, które dla dobra Powſzechnego, zgromadzoney Rzplitey poświęciły Uſtawy.

Ta czynność Narodowa ukazuje zyſki ſtronom, w wyznaczonych prze-

zornie na gatunki Spraw Regeſtrach, i wołaniu onych, dogodnie zaniedbanym, a czekającim długo do mieſzczenia ſię ſwego ſprawiedliwości.

Ukazuję polepſzony los prawujących ſię, zbliżeniem końca ſprawom wielorakimi przepiſami zaſzłym, o czym oſtrzeżeniem zwyczaynym, ile w naſtępney pierwſzey exekucyi Prawa, uwiadomić Publiczność, jeſt naſzą dbałością.

Zmnieyſza ta moc prawodawcza, uprzykrzoną godzin liczbę Sądowemu doſiadywaniu, tym większą niecąc pobudkę uſiłowaniom naſzym co z zdobyczy drogo zwykle ceniącey ſię ſławy, a z zamiaru nayznakomitſzey dla Narodu poſługi, w ſłuſznym dorównaniu poświęceniu Waſzemu zacni Koledzy obiecującey, za ſpodziewa-

ną pilność i ſprawiedliwość; ſprawiedliwe w Oyczyznie nadgrody.

Do zbioru tey czekaney ſławy, rozdziałowi całego koła żądaney, przyłoży ſię niewątpię Prześwietna Kancellarya, przyſtępnym wydawaniem wyroków naſzych; Tym zaś ſpołecznikom pracy, na którą ſię zabieramy, niezawodna nigdy powſzechność w ſzacunku ſwemu doświadczeniu winnym, gotująca trwalſzą nad inne zyſki i pożytki, chwałę, oświadczy wdzięczność.

Przyłoży ſię Prześwietna Paleſtra dokładnością oświeceń, ku naſzemu pojęciu, to w drukach nieopuſzczając, coby czas zabierało w dodatkowych ſłowach.

Ja zaś wolą, i zgodnym wezwaniem waſzym godni Koledzy oſadzo-

ny na tym pierwſzeńſtwie, nieumiejący znaczyć w zdaniu moim nic nadto, co każdy z Was znaczy: chcę moje przekonanie na przykładach, doświadczeniu, i wzajemności Waſzey mieć polegające, moim ſprawom i poſtępkom uſiłując zyſkać ſzacunek; a tym dzieląc ſię z Wami, Waſzego równie zarobku chcę bydź uczeſtnikiem.

Co zaś jeſt moim obowiązkiem dopełniać, jako z nakazu Prawa, biorę Regeſtr Remiſſyiny.

POZEGNANIE

Trybunału Grodzieńskiego przy Limicie na dniu 30 7bra 1785. R. w Grodnie przez tegoż miane.

Jeżeli było powinnością posiadających przedemną to mieysce, sławić Monarchów, z przelaney ich władzy, na tę wysoką Magistraturę; wielbić czułość panujących w dogodzeniu obywatelskiey potrzebie, i wyznawać wdzięczność za przepisy utworzone do szafunku sprawiedliwości; to ja nayprzyzwoiciey w tey naywyższey w Narodzie umieszczony Juryzdykcyi, zasiloney Namiestniczą J. K. Mości P. M. Miłł: mocą, winienem z Pierwszeństwa w tym Kole moiego oświadczyć, co z nas każdy czuć musi, i co nas do wyznania obowiązuje.

Od początków Ustawy Trybunałów, pod wielorakim Królow rządem, biorąca wzrost swóy Exekucya praw, to uiszczać musiała, co dawnieysze Prawodawstwo do wykonywania za regułę podało, a gdy długoletnim nierządem, zrywanie Seymów, i starych Praw exekucyą osłabiło, i nowych w Prawnictwie namnożyło bezprawia, ulegać w posłuszeństwie Ustawom bez ulepszenia nadal, powinnością bydź musiało Urzędow.

Z dzisieyszym Nayjaśnieyszego Stanisława Augusta wstąpieniem na Tron, mądrego Króla usiłowaniem, a troskliwego ustawnie o szczęśliwość Poddanych Oyca dziełem, gdy te są z dochodzących Seymow zyski, że z doświadczeń wydarzonych dawnieysze obojętne, dokładnieyszym wyjaśnieniem, i poprawą; nowe,

wygodnieyſzym i zbliżonym zamiarem do oſtatecznego zaſpokojenia obywatelów, dały Magiſtraturom prawidła; Znam powinnie jako Obywatel, z uczeſtnictwa pożytków powſzechnych, jako Senator na oſtatnim Seymie wyznaczony do Konſtytucyi, z widzialnego świadectwa pracy i ſtarania Majeſtatu, złożyć J. K Mci Rekognicyą za te naydroższe zdobyczy, beſpieczeńſtwo coraz mocnieyſze, ſprawiedliwość prędſzą całemu Narodowi znaczące.

Y w tym iſtotnym doznaniu; wſzakże te ściany które nas obeymują, które w niedawności gorliwych świadczą Prawodawców, i które z świątnicy ſtanowień, ſtały ſię świątnicą pierwſzych wykonań z przeznaczenia naſzego do poſiadania dziś kończącego ſię Trybunału, zwracać

każą mówienie moje do Was Godni Koledzy wybrani z Województw i Powiatów *tanquam ſingula lumina* Narodu Litewſkiego jako dopełniających to dzieło nayważnieyſze w Oyczyznie.

Wy to JJ. WW. Sędziowie, daliście wſpół Braci przykład, ofiarą naydroższą *pro publico*, na tęż poświęceni uſługę; Wy czułością nayſilnieyſzą przymiotom Duſzy Waſzey właściwą, w Decyzyach o udział ſprawiedliwości zaſzczyceni. Wy pamięcią na Boga, i Prawo, delikatnością rady, przeniknieniem zawiłych ſtron ſporów, cierpliwym wyſłuchaniem donieſień, rozwiązaniem naywiękſzych trudności, znoſzeniem przykrey pracy i niewygod, doſtrzeganiem Sądowych godzin. Wy nieoſzczędnością zdrowia i uſzczerbkiem ma-

jątku daliście drogie upominki Publiczności. Wam też winienem głośić wyznanie wyſokiego ſzacunku cnoty, znajomości, charakteru, i doſkonałości. Wam w Sercu dłużnym wyryte otwieram zabytki, za doznane w ſpólnictwie z Wami, pomocne doradzenia, za łaſkawe poważenie tey Łaſki, którąście mnie powierzyli, Wam życzyć w miarę wielkiey zaſługi przyzwoitych w Rzeczy-Poſpolitey nadgrod. Was też przepraſzam, jeżeli tyle nieumiałem przypodobać ſię, ile chciałem.

A w oſobności J. W. Pilarzu Koła naſzego, rozwijający wzory młodości do przykładów i naśladowania rowiennictwu twemu, przypatrzyłem ſię bliſko ſiedzący twojemu Duſzy Charakterowi, w dochowaniu Obowiązków funkcyi Piſarſkiey przyzwoi-

tych? Dać winne całe koło naſze twemu rozſądkowi i troſkliwemu do przykładnych wyroków uſiłowaniu świadectwo. Dowiodłeś jak początki zabrania ſię twojego do tak ważney poſługi ſą oſnową wielkich nadziei, nadal użytecznego *Publico* Obywatela; Jąk przypodobaniem ſię twoim zaſzczepiaſz ſzacunek u wſpół Kolegów, a ſzczegulniey u mnie maſz zagnieżdżoną w ſercu pamięć.

J. W. Podſkarbi Koła naſzego ſzczupłych nader dochodów zawiadowco, tym ſię doſtatniey wſławiaſz, że ſtoſownie ku myślom i chęci Kolegow, dalekich równie z ſobą od chciwości, i narzutow na ſtrony, umiałeś Urzędem twoim dać przykład naſtępſtwu w takim obrachunku *Lukrow*, jaki czynić kazała ſłuſzność twojey delikatności towarzyſząca; na

tym zyſk naydrożſzy założywſzy, że my z oddającym ſię ci kluczem, w otworzonym ſercu nalezliśmy *templum virtutis*; a ty mając wzajemności Prawo do otwarcia ſerc naſzych, znaydujeſz je zajęte ſzacunkiem i doświadczeniem twoich z dobroci Natury ſkłonności do ujęcia każdego i zagruntowania ſławy ci winney; któremu ja w oſobności nieznmienną żadną zwłoką czaſu, nioſę z ſobą wdzięczność.

Prześwietna Kancelaryo w troiſtym ſkładzie, wierni wyroków naſzych tłumacze, nieoddzielni w pracy z nami dla powſzechności ſpołecznicy, zdatnością i talentami zdobiący ſię ſkładacie wielkiey ceny bo *ſæculorum prætia in Archivo* Serc wiekopomney Obywatelów pamięci; a tym zarobkiem waſzych czynności, winna

publiczność dać sławę, winne obiecywać za zasługi Oyczyste korzyści.

Prześwietna Palestro prawdziwie dla zaszczytu Oyczyzny, dla potrzeby współ-ziomkow obficie szerzące się plemie. Co zbiorem Praw liczpych macie zajęte dowcipy, co darem od Boga wlanym stajecie się użyteczni powszechności, co biegłością w rozwinieniu trudnych stron sprzeczek dowodzicie swoje wydoskonalenie. Co przyświecającą sprawiedliwości Pochodnią ukazujecie ciemnych błędów doyrzenie, co śledzeniem obłąkaney w sprawach wiadomości, umiecie Sądowi przewodniczyć. Wam z pobudki wierną czułością tchnącego serca, wam z mieysca mojego wam z składu całego Trybunału winnego poważenia uiszczam oświadczenie, wam też do tey sprawiedliwości, którą dzie-

łem ich jeſt utrzymywać z ſprawiedliwego wydziału, ſpodziewanych pewnie w Oyczyznie życzę wywyżſzeń.

Przezacne ſtrony co w pięciomieſięczney Adminiſtracyi, z powierzonego nam wymiaru ſprawiedliwości, nie do ukontentowania każdego odnoſić muſieliście Wyroki naſze, zaſtanowcie ſię nad kondycyą Sędziego, że ten z przyſięgi, i powołania ſwojego to dopełniać winien, co mu Bóg, Prawo, i ſprawiedliwość w czaſie dającey ſię Decyzyi natchnię do inſtynktu.

Da mnie ſpodziewam ſię całe Koło świadectwo, że mimo ſprawiedliwość u ſiebie rozumianą, mimo nieprzyzwoitość urzędowi, w żadney ſprawie na niczyje pokrzywdzenie niezmawiałem ſię, z mojego mieyſca tom decydował, w czym byłem przekonany, ja-

ko z nas każdy. Alboż nie czeka nas podobne doświadczenie, gdy na was przezacne ſtrony przyydzie koley poſiadania tey Ławicy, że w ſtanie nienayprzyjemnieyſzym ſzukania ſprawiedliwości, po nią w wątpliwym ſkutku pomyślności przychodzić równie będziemy. Pomnicie na to że Sędziowie zawſze z gatunku ſporów, jednemu zyſk, drugiemu ſtratę dzielić muſzą, a pomniąc na Ludzi po Ludzku; *Parcite Cives nec labis memores, meliora notate.*



M O W A

Tegoż zaproszonego z Trybunałem na rozdanie Medalów J. K. Mości Młodzi dystyngwujący się Naukami w Akademii Wileńskiey dnia 25. Marca 1786. R. miana w Wilnie.

TAM SIĘ sławią Królestwa, tam wzmaga się Mocarstw potęga; tam Narody w każdym sposobie powodzenia swojego widzą się bydź szczęśliwemi, gdzie Nauka dowcipowi przyrodzonemu zdatnie towarzysząc, zacząwszy od Koron, a przez wszystkie stanu kondycye Ludzkie przechodząc, zostawuje w niezatartych wiekami śladach, rozkrzewionych przez się roślin drogo cenione u świata zdobyczy.

Nauka prawowierney Religij, i społeczniczey obyczayności jest prawidłem. Nauka zaymuje pierwszość w Radach; nauka rożni się swoją mocą w Magistraturach; i niemasz gdzieby naypierwszey zalety nieznaydowała mieysca.

Prześwietna Akademio Wileńska, od dawności zaszczycona Królow przywilejami, dostawszy się dzisieyszemu Panowaniu, prowadzona Ręką mądrego Króla, zdołasz sposobić się uczniami do Emulacyi, a równasz się Nauczycielami sławnym w Europie Akademiom.

Pomyślnym w tym wieku wydarzeniem masz sobie czego wińszować, że pod dozorem i pierwszeństwem, w sławionego mądrością w Kraju Polskim, i zagranicznym Towarzystwem Nauk

zaſzczyconego Rektora zyſkujeſz przewodnictwo. Ze wielkiey zdolności w każdym gatunku Nauki, doſkonali Nauczyciele, w wielorakim ſpoſobie Młodzi oświecenia, rozprzeſtrzeniając Talentów ſwoich zabytki, z zaſzczepionych latorośli, ukazują pożyteczne Oyczyznie Owoce.

Cieſzy ſię Narod Wielkiego Kſięſtwa Litewſkiego z doczekanych, a coraz obficiey ſpodziewanych zyſków.

Widzi Trybunał w ſkładzie wybranych z Wojewodztw i Powiatów Mężów, wezwany na znieſienie wſpół Braci ſwojey świadectwa, o kwitnącey z chwałą Narodu Edukacyi.

A w tym więcey ſię przeświad-

cza, gdy widzi w miarę zaleconey cnoty i pilności złożone ofiary, tego Króla, który ſkwapliwą dla zaſługujących ſię Ręką, poſtępujących w Nauce, jednych nadgradzając, drugich do Applikacyi zachęca.

POZEGNANIE

Trybunału Kadencyi Wileńſkiey przy Limicie na dniu 15. Kwietnia 1786 Roku w Wilnie przez tegoż miane.

Między powinnościami powołaniu ludzkiemu przyzwoitemi, naynakomitſzy w ſwojey ważności, ciągiem nieprzerwanym rocznego dotrwania dopełniając zamiar, gdy z dniem dziſieyſzym ofiary; Publiczney uſłudze poświęconey, czas przeznaczony kładzie koniec, a po pracach w nadniſzczonym zdrowiu, zbliżający ſię ſpoczynek dawać zwykł mieyſce ſciſłemu rozrachowaniu ſię, w dogodzeniu obowiązkom, wielorako w tey funkcyi uiſzczać ſię winnym; czuję dla ſiebie to należyte zaſtanowienie ſię. *Naprzód:*

Jeżelim Bogu nayſurowſzemu Sędziemu, Ludzkie przeſądzającemu ſprawienia ſię, w dotrzymaniu przyſięgi wykonaney zadość uczynił?

Powtóre: Jeżelim Oyczyznie moiey, a w niey Narodowi W. X. Litt: w zachowaniu Praw, a przy nich ſprawiedliwości, ſtarał ſię bydź czułym.

Nakoniec: Jeżelim Królowi i Panu memu wezwany na to doſtojeńſtwo, w troſkliwości jego o ſprawiedliwość, powſzechną dla Obywatelſtwa, zbawiennym chęciom Majeſtatu był moim uſilowaniem odpowiadającym.

W tey naywyżſzey Magiſtraturze, nad życiem, honorem i majątkiem wſpół - Braci naſzych, złożona z was wſzyſtkich J. WW. Sędziowie Trybunału władza, od mocy i powagi

J. K. Mości pochodząca, równie mu winna jako słońcu promień, jako obraz swojemu Oryginałowi, która jasno i wyraźnie twarz naywyższey Juryzdykcyi J. K. Mości wyobrażać była obowiązana, a wszystkie usiłowania na to obracać, aby nieprzyymując kolorów, komużkolwiek przypodobania się, grunt powszechney sprawiedliwości, w określonych prawem i przysięgą linijach wyrażać mogła.

Wszakże wy to, godni Koledzy, dogodzeniem powołaniu waszemu w przeistoczonym na się Namieśnictwie J. K. Mości, istotne Majestatowi czyniąc podobieństwo, nieoszczędzaliście troskliwości, w ścisłym zachowaniu Ustaw Narodowych, a za niemi wymiarowi wyroków zaszłych dogadzaliście.

Waszą to było pracą i umiejętnością zawiłe sporów trudności rozwiązywać, i w pomoc moiemu przekonaniu dawać prawidła.

Wy doświadczeniem mniey w przeszłych Trybunałach słyszanym, a do naśladowania następnym, w przykładnym i cnotliwym w tey funkcyi obeyściu się, jednomyślne składaliście zdania, tym z większą dla siebie zaletą, im naymnieyszą czynić mogę wzmiankę, o rzadkim cale rozpisaniu się.

Pokazaliście jak rozum cnotą powodowany, w zadosyć czynieniu urzędowi tak wysokiemu dochodząc zamiaru sławy, zbliża Was za powierzony szafunek sprawiedliwości, do udziału słusznie spodziewaney i jakby pierwszym długiem winney Wam nadgrody w Oyczyznie.

Kończycie, zacni Koledzy, nie oszczędnością zdrowia i Majątku Publiczną usługę, kończę i moje piastowanie Laski od Was mnie ofiarowaney, przez Was łaskawie poważaney, którą jeżeli mniey zdolna trzymała Ręka, to ją zdolnieyszym po mnie zostawuję.

A jako ciągiem kolegowania Waszego, w dotrwaniu do końca, przykrą pracą a nadto niewygodne odbywanie urzędu mojego, słodziła Wasza łagodność, i przyjemne w zdaniach jednoczenie się, tak nad smutnym momentem roztania się z wami, czuć się wiernie przyznaję do żalu, z utraty miłego społecznictwa, w przyjaźni zabraney doznanego, ile gdy po rozsypaniu się naszym w różne strony, może nie z iednym, aż na owey dolinie za ogromnym całego świata we-

zwaniem obaczyć się przyydzie. Tę w zakład stałego na wzajem szacunku czyniąc nadzieję, że wy swojego Marszałka (jeślim na to zasłużył) łaskawym wspomnieniem zaszczycać będziecie, ja kochanych Kolegów wielbieniem, i wdzięcznością sławić, i to wiernie dochowywać przyrzekam.

J. W. Pisarzu w dwoistym urzędowaniu na tym mieyscu zasiadający, dopełniłeś troskliwością zdania swojego do sprawiedliwości stosując wyroki twoje; jako Sędzia uskuteczniałeś przykładnym dostrzeganiem drugiego obowiązku, z kolei Województwu twemu przypadającey, wybrany; niezawiedzioną nadzieją, a z niey pokazanym skutkiem, jako chwalebnie trzymający w Kole naszym Pióro.

Zostawujesz w Aktach tego Trybunału wiekopomności pamięć, o two-

im zachowaniu się w obrębach ograniczonych Pisarzowi reguł; i tym sprawieniem się w Publiczney usłudze słusznie masz Prawo zapisać sobie wdzięczność w sercach powszechności, a tey głośną zaletą za zasługi czekać Oyczystey nadgrody.

Nieomyliłeś naszego mniemania o sobie J. W. Podskarbi Trybunalski, gdy oddanym ci Kluczem do zbioru przychodów naszych, tak w twey funkcyi sprawiłeś się, jak Prawa ukazywały ci należytość.

Kontentują się Koledzy nikczemnym w miarę straty swojey zyskiem, a ty na tym zyskujesz, że bez narzutu na strony takie zbierałeś *Lukra*, jakie nayspráwiedliwiey dla Sądu należeć mogły.

Sobie w ścisłym rozprawujące,

mu się rachunku czyniąc sławę; Nam dalekim od chciwości jednając zaszczyt.

Prześwietna Kancelaryo, dokładni Wyrokow naszych tłumacze, macie w zysku świadectwo moje, i całego Koła znakomitey pracy, i umiejętności w zadosyć czynieniu powinności waszey, rozdaliście liczne dowody dzieła waszego, ażeby Potomność czytając Ich Imiona czyniła szacunek.

Jeżelim przy limicie pierwszey Trybunału Kadencyi, znał uiścić należytość oświadczeniem poważenia winnego Prześwietney Palestrze; tym barziey doświadczeniem dłuższym dziś dajesz przyczynę o sobie mówić, Liczny składzie Mężów, w potrzebney dla Narodu użyteczności zebrany,

Dawaliście waſzey biegłości w prawach dowody, a znajomością w ſwey nauce wydoſkonaleni, pracowitym objaśnieniem ſpraw, ku poparciu ſprawiedliwości, ſtaliście ſię Sądowi Rękoymią.

Waſze przymioty mnożą zyſk Oyczyznie że zdolnych do uſługi Publiczney tak wielu widzi Obywatelów, a gotując mieyſca zdatnościom waſzym do poſiadania urzędowań wſzelkich, gotuje tym ſamym nadgrody. Was też przepraſzam jeżelim komu obowiązkiem Laſki mojey dla przyſpieſzenia czekanych od ſtron wyroków naſzych, mógł ſię nieprzypodobać, lub narazić.

Przezacne ſtrony, coście odeſzli z ſpraw waſzych zakończeniem, macie nas z dniem dziſieyſzym od powierzoney Województw i Powiatów

nam władzy wracających ſię do równości z wami, ulegać mających postanowioney prawem zwierzchności; bydź to muſiało w rozdziale przez nas loſow Waſzych, że jedni wygraney, drudzy przegraney przeznaczenia ſwoje odnieśli.

Były niewiadome wam ſilenia ſię naſze, cięſzką pracą i zatrudnieniem odbywane w rozwiązaniu ſporów z chęcią jednomyślnego zmierzanie całego Koła do celu ſprawiedliwości; było czułością troſkliwych nas o zbliżenie czekającym rozprawy niedawać ſobie wypoczynku w dniach wſzyſtkich możności ſądzenia podległych; ani godzin przepiſanych nieuſzczerbiać.

Było moją pilnością wedle prawa i przyſięgi przechodzić Rejeſtra należytym porządkiem.

My naſzym przekonaniem dopełnialiśmy wymiar ſprawiedliwości; wy wzajemną daycie nam ſprawiedliwość, zaſtanowieniem ſię nad kondycyą Sędziego.

GŁOS

J. W. Wilhelma Wincentego Strawiń-ſkiego Piſarza Trybunału Głównego W. X. Litt: w dzień Limity Trybunału w Roku 1785. 7bra 30. w Grodnie miany.

Już przyſzedł czas J. WW. Koledzy, który blizu pułroczney pracy naſzey przynoſząc koniec, jeſzcze nas nieuwalnia; póki doſtatecznego Powſzechności nie zdamy z ſiebie rachunku; azali podjęta dla dobra Oyczyzny poſługa, z odbytey funkcyi naſzey wynikające dla Obywatelów przynioſła zyſki. Chęć dobrze czynienia Rodakom ſwoim, ten przymiot Duſzom tylko ludzkości i ſpołeczeńſtwa przyjaznym właściwy, jeżeli w ciągu urzędowania naſzego, zażywiała umyſły do chwalebnego ſwych Obo-

wiązków pełnienia, dziśiay, nayblizey w wewnętrznych przeświadczeniach czuć tę nayſłodſzą roſkoſz koniecznie muſim: która jeſt zawżdy ſkutkiem cnotliwego działania, a czując onę, naydogodnieyſzą nayduję chęciom naſzym, i uſzlachcieniu człowieka nadgrodę. Mnogie i rozmaite dary, dumne urzędów tytuły, pyſzne wznieſienia ſię nadzieje, te w deſpotycznym chyba rządzie lubione korzyści, podłych Duſz tylo, i przedaynych umyſłów zwykły bydź nadgrodą. Mężów zaś wielkich (jakiemi Was paznała powſzechność) ta jeſt nayzyſkownieyſza za ich trudy odpłata: czuć to: że dobrze ſwoim czynili Braciom.

Wy, przezacni Sędziowie, powodowani ſzczegulnie, do przeſięwziętey na uſługę krajowi pracy: celem zro-

bienia dla drugich pomyślnieyſzego bytu przez oddanie każdemu należney ſprawiedliwości, kalkulujecie ſię dopiero, i cieſzycie ſię razem: że do Wyroków waſzych nigdy niewzięła wſtępu, przemoc lub zemſta; że pobudki przyjaźni, lub zawarte z drugiemi związki, przeſtępnych niewywolniły z pod rygoru prawa; że duch *Intrygi*, czyli przewaga intereſowań, dalekiego od ſprawiedliwości wam niewraziła zdania; a ztąd wiadomi zupełnie, i ſpokoyni wewnętrznie, gdy widzicie na oko; iż przemyślnym obrótem przeciwników, niewinnie od ſłabſzych wydarty majątek, przez was nayſpieſzniey wrócony: Iż zapęd na odjęcie czyjegoś życia, lub droższey nad nie człowiekowi czułemu ſławy, przykładną bez względu odzierżał karę: Iż wſzczęte między Obywa-

telſtwem ſwarliwe ſpory; złumione już ucichły. Słowem zmieſzana przez burzących Narod pieniaczów ſpokoyność, dziś przez Was krajowi oddana; jakże ſię niemacie zapewnić: że uſtanowiona przez was Obywatelów ſzczęśliwość, kładzie w ich uſta nieſkończone dla ſprawców i wykonywaczów oney, z nayczuiſzą odwdzięką chwałę? Tobie ta nayſłużniey winna jeſt chwała, i od powſzechności podzięka, J. W. Marſzałku, który będąc pierwſzym, koła całego przewodnikiem, pierwſzym też byłeś świętych Wyroków ſtróżem, który dla nas wſzyſtkich dochowania obowiązków, każdego przyſiędze właściwych, nieſpracowane codzień dając przykłady, tak mnogie u Powſzechności zyſkujeſz uwielbienia.

Wielbi cię Narod tak obficie roze-

ſtane widząc przez Ciebie po kraju korzyści, z tak niemylnego cieſząc ſię właſnego obioru, gdy wśrzód tylu w Oyczyznie Mężów, Ciebie jedynego wezwał i nayſilniey znaglił do podjęcia tey Laſki, do którey dzielna twoja znana od wſzyſtkich powoływała Duſza.

Cieſzy ſię Monarcha, który po tak zbawienney oſtatniego Seymu Prawa Reformie, po tak korzyſtnie naprawionym Proceſſie, Ciebie naypierwſzego wynalazł; abyś jak jemu doznany, dał poznać Krajowi, jaka jeſt o dobro Oyczyzny troſkliwego Króla ſtaranność.

Cieſzy ſię, mówię, Monarcha, gdy Ciebie naypierwſzym ku temu wezwawſzy, widzi dopioro: nietylo nay-korzyſtnieyſze wśrzód Obywatelſtwa rozſiane pożytki, lecz nadto tak dziel-

ne dla naſtępnych Trybunałów przykłady, i gotowe wzory.

Z tego radując ſię Monarcha bierze za chlubę; iż mając z Ciebie doświadczonego przy boku ſwym Senatora, dał jeſzcze Krajowi nayużyteczniey ſzego a wiernego Prawom Marſzałka, który nie prywacie, nie intereſowaniu, nie ſobie, lecz dobru Powſzechnemu z tak widzialnym zdrowia, i majątku wyniſzczeniem naytroſkliwiey ſłużył.

Wiele i Wam dłużna powſzechność J. WW. Koledzy, którzy tak czuyno - troſkliwe w hołdzie nieśliście Oyczyznie umyſły. Którzy w tak dbałym o dobro Kraju ſtarunku, jedni drugich wzajemnemi do podobneyże czułości zagrzewaliście przykłady. Którzy żadnym nigdy

niepochileni względem, daliście to każdemu, co Wam dać nakazywało Prawo. Bierzecie dopiero tak obfitey pracy waſzey plony. Czekaycie na niechibną odpłatę, którą ſama wam wydzieli cnota.

A gdy już tak pracowitym znużeni trudem rzucacie te miłe czyny, dla tego jedynie, abyście koleją za wami idące znowu poczeli Krajowe obowiązki; gdy już do waſzych wracacie domow; nieopuści was nigdy ſława, wſzędy za wami śledzić, wſzędy wkrok towarzyſzyć będzie.

Z żalem i ja Was odſtąpię J. WW. Koledzy, oddalić ſię już muſzę kędy równie i mnie Domowe i Obywatelſkie wołają obowiązki. Ach! jak to nie miły moment uſuwać ſię od tych, do których ſię przywykło! na których lube patrzało ſię wzory!

lecz cóż! koley ta jest każdego, przerywać na czas jednę, aby wykonywać drugą powinność. Przynaymniey oddalając się nayzyskownieyszą z sobą zaniosę pamiątkę, iż byłem pod twoją Laską J. W. Marszałku, pod którego bydź przewodnictwem sam chciwie wdzierałem się; trafiłem do Kolegów grona, między któremi mieścić się za wielki uznałem zaszczyt.

A jak młodociana łatorośl zwykła z natury brać wigor od buynieyszych rozkrzewow, znałem siebie w mym młodym, i początkowym do usług Krajowych wieku Latoroślą; a przez zdarzeniu Niebios w jednymże między wami obrębie, w jednymże z robotnikami około publicznych owoców zagrodzeniu. Doświadczałem

też nie fkompo od was udzielanego dla mnie wigoru, tak iż waſzą ſyty ſławą, choć drobna ſkładu tego cząſtka nie byłem martwy; bo waſzym zaſilony zdaniem, dzielnemi wſparty przykłady, za tak pięknemi wzory moje uſiłowałem formować kroki.

Gdy zaś o dalſze dopraſzam ſię względy, i chcę nayuſilniey dopełnić należne J. WW. Kollegom z głoſu mojego Obowiązki; jeſzczem nie wſzyſtko dopełnił, pokim Wam Prześw: Paleſtro, czci i przyzwoitego niezłożył uſzanowania. Waſza to ſtarowna o naprawę loſu Obywatelów troſkliwość, pracowite w wyłuſzczeniu intereſu zabiegi, tak ſilno władne nad umyſłami Sędziow i ſzczere prawom płynney wymowy dokazy, ſą to konieczne od powſzechności jako też ſzczególniey, od nas do uwiel-

bienia i odwdzięki pobudki. Te gdy okazać pragnę, już wraz zaufam, że i oświadczenia przyjęte i wzgląd waſz o który proſzę naypewnieyſzy, bo gdy krótki bawienia ſię tu mojego przeciąg, a zawſze zajęty roztargnieniem, do zaſłużenia ſię wam czynił mię niezręcznym, przynaymniey dalſze moje porywcze chęci, Łaſk waſzych, i przyjaźni uczynią mię wartym.

Odbierayże podobnież przynależny dla ſiebie ſzacunek Prześwietna Kancelaryo! nieodſtępna trudów Sądowych Towarzyſzko; ile Wy Zacni Regenci poſłaliście między Obywatelów wiernych zdania Naſzego tłumaczeń, tyle właſneyże zdatności, akuratności, i pracy wydaliście za ſobą świadectw. Niepo-

dobna ażeby w potomność zanieſione waſze dzieła, nienapomknęły póżnym wiekom drogiey o was i nieuſtanney pamięci.



MOWA

Na Limicie Trybunału Kadencyi Grodzieńskiey przez J. W. Jegomości Pana Antoniego Lachnickiego Deputata z Powiatu Wiłkomirskiego miana w Grodnie Roku 1785 Mca 7bra 30. dnia.

JEDYNY szczątek naydroższey Narodu prerogatywy zaszczycił nas tą dostoynością, którey święte obowiązki są i nam chwały, i innym uszczęśliwienia zrzódłem, jeśli były wiernie dochowane. Sami sobie będąc Prawodawcami, sami na przemian Sędziami, w własnymże Ręku tworzemy szczęśliwość naszę, ten szczegulny wolnego Narodu zaszczyt, ta chwała niewielom z nami spólna, moment szczęścia naszego zawisł od tey chwili, kiedy poznamy, jak łatwo szczęśliwemi bydź możemy.

Prawo ſtanowi ſię dla warowania każdemu beſpieczeńſtwa oſoby, wolności i majątku; My zaś dozorcami tego prawa obrani od wſpół-Obywatelów, przyjeliśmy obowiązek dać temu Prawu moc przyzwoitą i zupełną czynność. Jakiż świętſzy w towarzyſtwie ludzkim charakter? właśnie poſtawieni od Narodu na ſtraży dla doyrzenia granic ſprawiedliwości, dla dania odporu gwałtowi, przemocy, dla uſkromienia wyſtępku i zbrodni, przeciwko którym jedyną tarczą jeſt Prawo, i czynność Sędziego, i których gdzie niema; tam albo Anarchia okropna mieſza, i gubi naprzemian wſzyſtkich, albo Deſpotyzm tłoczy arbitralność, kładąc za prawo na ofiarę dumy, chciwości, okrucieńſtwa, i wſzelkie pasſyi: Dalecy jeſteśmy od tych pod Panowaniem mądrego i nayſprawiedli-

wſzego Krola, który właśnie na ſwym uſiadł Majeſtacie, aby karności ſtrzegł Prawa, i ſzerzył ſprawiedliwość, która jeſt nayświetnieyſzą wſzyſtkich Majeſtatow ozdobą. My zaś J. WW. Mości Dobrodzieje, w tey Nayjaś: Pana naywyżſzey Juryzdykcyi Namieſtniczey mając honor zaſiądać potąd, odbywſzy koley powołania naſzego uſtępujemy dziſiay innym, którzy łącząc zdania z powſzechnością upatrywać będą w naſzych czynąch przykład, albo niedołężność, ſłuſzność albo nieſprawiedliwość, ſłabość, albo prawdziwego Ducha Sędziowſkiego, wſpół Obywatele naſi, albo pochwalą ſwóy wybor, albo pomyślą jak łatwo na nim zawieść ſię można. Nadtośmy potąd bliſko wpadli w oko powſzechności, ułuniemy ſię teraz nadal, i właśnie w tym punkcie ſtaniemy, z którego ſądzić o nas będzie naylepiey można.

Prawda: że jak słodka jest powinność Obywatela dostrzegać prawa czyniącego sprawiedliwość równemu Obywatelowi, tak jest przykra razem gdzie dwóm stronom nigdy wedle żądzy zadość uczynić niepodobna. Nierówne namiętności, rozmaite związki interessu, różny myślenia sposob, a ztąd niepodobieństwo zasłużenia na chwałę u wszystkich, ale jest przecie reguła stanowiąca przekonanie w sercu każdego, a to jest Prawo; zastanowiwszy się z uszanowaniem nad świątością onego, uśmierzy nieukontentowanie dumny, że zniżona pretendowana wyższość, ktorey równość Obywatelstwa znać niepowinna; zawstydzi się intrygant, że moc Prawa silnieysza nad dzielność kryjomey kabały, ktorey Duch szlachetny nie cierpi; ustanie w narzekaniach zaciekły pieniacz, gdy wybiegi pozna bydź próżnemi, jakie podłość

rodzi, interes żywi, a bezprawia często upoważnia. Zawsze był ten los prawdy tego to wewnętrznego w nas światła, że do szczętu nigdy ani we wszystkich stłumione bydź niemoże. Ten kto do niesprawiedliwości niechce się zeznać, w Sędziach szuka winy. Drugi, co wedle prawa ubespieczył u Sądu honor, majątek, pokoy, wielbi Prawo i Sędziow wyroki; zawsze ze dwóch stron o nich sądzić się zwykło; ale oko niestronne, oko podchlebstwem, interesem i podłością nieskażone będzie sądziło ze strony Prawa. Gdy Sędzia obwarował się strażą cnoty, i szedł według obowiązkow powołania swego, nic to nieustrasza że ksyka nań ambicya, mruczy gdzieś pieniactwo, grozi się przemoc; i złośliwą ręką sięga po niego zemsta, skoro Prawo mu niezarzuca, skoro sprawiedliwość wieńczy przekonanie pokojem serca. Sumnienie każdego

jeſt nayczyſtſzym kryſztałem, w którym tak ſię przypatrzy czynnościom ſwoim, jakiemi w naturze były. Tam rzetelna ludzi znayduje ſię roſkoſz.

Wſzakże jeżeli moc, wybiegi, przyjaźń, powaga, intryga, przebiegłość, ſzczęśliwego niemiały tu pola, oddać należy dzielności prawa. Jeśli zaś z któreykolwiek ſtrony ta dość warowna Praw, i ſprawiedliwości twierdza uſzczerbioną zoſtała, przypiſać to należy tey doświadczoney wiekami prawdzie, iż człowiek wſzędzie człowiekiem, i w tenczas częſtokroć myli ſię, kiedy naygruntowniey przekonywa ſię, że czyni naylepiey. Pomyślićże tu ſobie o tylu zamachach na Serce Sędziego: tu ſię ugłaſzczy, tu podchlebia, owdzie podchodzi, ztamtąd nadzieje czyni, grozi i modli przebiegła, we wſzyſtkich zdradach nieſprawiedliwość, raz ſię czołga i znowu tor bierze, tyſiączne przyy-

mując postaci dla natrafienia na tę passyą i słabość Sędziego, który jako człowiek niemoże nie mieć żadney.

Dla tego to podobno w Historyi wszystkich wieków znayduiem Bohatyrów, Wodzów, wszystkich nad Pospolitość Mężów, widziemy podniesione kolosy na uwieńczenie ich chwały, a nie czytamy tak często, ani słyszemy o monumentach postawionych ku wieczney chwale Sędziow; łatwiey bowiem zasłużyć wieniec zwycięski na placu woyny, aniżeli w Swiątyni sprawiedliwości: tam się wiele okoliczności do szczęśliwego losu przykłada, tu wszystko przeciw Mestwu, Cnoty Sędziego powstaje, tam się broni przeciw broni, i wspolna wiadomość sztuki, tu tysiączne podeyścia, wybiegi, tumult namiętności cudzych, i własnych usadzają się na przepor wydrzeć chwałę. Niech kto mówi, że wielkie czyny, wo-

jenne wyprawy, nayświetnieyſze zwycięſtwa, dają Imie wielkiego, Ja śmiem twierdzić, że prawdziwą wielkością Duſzy jeſt miłość prawdy, i chęć podobania ſię przez nią.

J. W. Marſzałku i Dobr: wielbię twoję ſkromność, gdy zamilczam o twoich przymiotach, które uczczeniem Prawa, warunkiem ſprawiedliwości, N. Panu ukontentowaniem, nam przykładem, Obywatelſtwu uſzczęśliwieniem, Prowincyi były zaſzczytem. Wielkość twojey Duſzy całemu Narodowi, nam ſzczegulniey znana, zaſługuje na kolos chwały: naytrwalſzy mieć będzieſz; bo w ſercach naſzych z napiſem: *Wyſokiey Cnocie uſzanowanie, i doſkonałey przyjaźni nieograniczona wdzięczność.*

J. W. Piſarzu i Podſkarbi Koła, oraz wſzyſcy J. WW. Koledzy i Dobr: pozwolcie wyznać, że rzucając cienie

Domowe, do ſprawowania równych z wami poſłany obowiązków, niemiałem tak doſkonałego wyobrażenia ſzczęścia, które teraz tracąc nadto z żalem moim i poznaję, i ſzacuję. Był to dla mnie plac z tego naybarziey względu ſzacowny, żem mógł zaſłużyć łaſkę, affekt, i przyjaźń onych. Szczęśliwy jeśli mi ſię tak nadało, jak uſiłowałem, różność czaſem zdania niewpływa w te obowiązki, wtenczas myśliłem, jako Sędzia, a ſerce Sędziego i Przyjaciela, ſą dwie różne od ſiebie rzeczy: rozłączemy ſię po chwili, ale imiona waſze pamięć mi podawać będzie, jako nayſłodſzy upominek, do którego jeśli przydacie przyjaźń waſzę, zupełnie ſzczęśliwym i z pięciomięſięcznych wſpolnych z wami trudów nadgrodzonym mnie uznam; zaręczając na wzajem winney wdzięczności, i wiekopo-

mney przyjazni nigdy nie wygaſłe obowiązki.

Prześ: Kancellario, wy też zacni obojey Paleſtry Mężowie, i którym z powſzechnością winienem ich wyſokiego talentu uczczenie, i którym ſzczegulny z wielu miar czuję obowiązek, nieraczcie na daley uchilać waſzey ſzacowney przyjaźni, na którą zaſłużyć lepiey u jednych, utrzymać nieodmienną u drugich, nayſłodſzym moim będzie zamiarem.

Rozłączmy ſię z tey świątyni wſzyſcy pod haſłem ſprawiedliwości i przyjaźni, nioſąc do domów wolne ſumnienie od zgryzot, a pełne ſzczerości dla Przyjacioł Serce.

M O W A

J. W. Dylewſkiego Sędziego Ziemſkiego i Deputata Województwa Smoleńſkiego, Piſarza Trybunału Głównego Wielkiego Kſięſtwa Litewſkiego na Limicie Trybunału Kadencyi Wileńſkiey 1786. Roku Kwietnia 15. dnia miana.

J. W. Marſzałku i J. WW. Koledzy.

Z Urzędu pilnującego Exekucyi Praw Wolnego Narodu, przenoſząc ſię do Domów własnych na życie Obywatelſkie podług tychże Praw, których zachowania po nas ſtrzedz będą, inni równi nam wſpół Obowatele; nic ſprawiedliwſzego bydź nie może, nad ten ſtarożytny zwyczay pożegnania ſię wzajemnego z tym przezacnych Mężów wyborem, którzy wſpól-

nie Publiczną czyniąc Oyczyznie posługę, wzajemną pracą, radą, cnotą, oświeceniem, i pomocą nayużytecznieyszą sprawiedliwości, czynili dla współziomków satysfakcyą.

Ta to powinność jest moja dzisiay dla Was J. W. Marszałku, J. WW. Koledzy tym ważnieysza do wykonania, im większy z usługi waszey publiczney dla Oyczyzny, dla Praw, dla Majestatu, i dla Obywatelstwa jest i pożytek, i zaszczyt, i im ściśleyszy przyjaźni i szacunku ku tak zacnemu towarzystwu Waszemu czuję z słodyczą w sercu mym obowiązek.

Lecz maż to bydź próżną tylko ze zwyczaju *Ceremonią*? czyli raczey cnota starożytnych Republikantów zamierzyła w tych pożegnaniach utrzymanie miłości Oyczyzny, przyjaźni wzajemney, złączenia umysłów z Ma-

jeſtatem, którego Urząd odprawowali, jedności ſerc dla dobra Narodu, zgody i jednomyślności nakoniec w utrzymaniu Praw, Prerogatyw i ſpokoyności dla kraju? Pożegnania ſię Obywatelow z urzędu naywyżſzego Sądu ſchodzących, znakiem tylko byłoby tego przywiązania ku ſobie, które przydłużſzym z ſobą obcowaniem, wkłada ſilnieyſze i czułe przyjaźni doświadczenie; wſzakże jednego domu mieſzkańce, jednego Prawa Poddani, jednego Króla przywiązani Przyjaciele i Dzieci, jedney Oyczyzny i wolności Synowie, jednego Narodu Obywatele zawſze jeſteśmy z ſobą, na Seymach, na ziazdach, na Juryzdykcyach, na Obradach, na Trybunałach. Pożegnania ſię zaś te uroczyſte pobudką nam bydź tylko mają do miłości Oyczyzny, i jedności ſerc i umyſłow z Majeſtatem, który ten nay-

ſzacownieyſzy zaſzczyt Narodu naſzego w Trybunałach wolnych nam utrzymuje. W takich to pożegnaniach ſtarożytni Polacy, do rozrzewnienia zaſtanawiali ſię nad ſzacunkiem Narodowey wolności, nad mądrością kardynalnych Narodu Uſtaw, nad zaſzczytem ſzlachetności Polſkiego Obywatelſtwa! Ci ſami którzy Królow dla ſiebie obierają, z pomiędzy ſiebie, ci ſami którzy prawa ſtanowią, ci ſami obierani ſą od Narodu do Sądu, i do dozoru Exekucyi Prawa, ci ſami znowu powracają w rząd równości Obywatelſkiey pod Prawa, gdy ſinni od nich wprzód ſądzeni i dozierani, ſtawają znowu w kolei czynienia tey poſługi dla Narodu w naywyżſzey Sądu Magiſtraturze. Y jeſtże pod ſłońcem pięknieyſzy ſzlachetney wolności Przywiley? nad ten, który nam daje Oyczyzna, a dochowuje tak pilnie i troſkliwie Majeſtat.

Ta myśl jedna poczciwemu i ſzlachetnemu Obywatelowi złym Sędzią bydź nie pozwoli, a jeśli ſię ſtanie złym Sędzią; czy możeſz bydź większa dla niego kara, jako czuć w ſwym ſercu uſtawicznie okropną hańbę, ruinującą iſtotę ſzlachetności i kardynalne Prawa Narodu.

Takie pożegnania i mowy dochowuje nam Hiſtorya od 1592 Roku gdzie pierwſzy Marſzałek Trybunału Litt: Jan *Naruſzewicz* wzór dał rządu tą naywyżſzą Magiſtraturą w Narodzie, którą gdy dokonałeś w naychwalebnieyſzym ſpoſobie do zbudowania, J. W. Mości Panie *Chmaro* Wojewodo Mińſki, zoſtawiłeś Kronikom Narodu powinność umieſzczenia Imienia w liczbie naygodnieyſzych Marſzałków, owych to *Radziwiłłów*, *Czartoryſkich*, *Sapiehow*, *Maſſalſkich*,

Chodkiewiczów, i innych których wdzięczność na potomność, nayślicznieysze pali Ofiary na Ołtarzu Wolności, i miłości Oyczyzny.

Zawsze mowy naywybornieysze właściwe były samym tylko wolnym Narodom, a od wieków wymowa była potrzebną w Rzeczach - Pospolitych rządu sprężyną, ażeby w tych sercach gdzie sama rządzi szlachetność, wspaniałość i cnota, miłością Oyczyzny zagrzane umysły, bohatyrskie dzieła przedsię brali, gdyby mus żaden do wolnego Obywatela przystępu mieć niepotrafił; a jako w despotyzmie, Królowie mówią wszystko, za wszystkich, tak w Narodzie wolnym z Królem, i za Królem mówić mający prawo Obywatel, wymowę swoję miłością Oyczyzny zawsze okraszał, a miłość Oyczyzny słodyczą wymowy cnotliwym sercom zalecał.

Na głos równości naydzikſze umyſły ugłaſkanemi bywały, na głos wolności naytwardſze ſerca do uſługi Narodu ſię pobudzały, na głos miłości Oyczyzny żaden z cnotliwych ani pracy, ani majątku, ani życia nakoniec dla wſpół-Ziomków ſwych nieżałował uſługi; a dopieroż znając że bez ſprawiedliwości Sądów, niemaſz ani prawdziwey chwały, ani gruntowney wielkości, ani ſtałego ſzczęścia, ani pewney ſpokoyności: któż z cnotliwych Mężów niepoczyta tego momentu w życiu ſwym za nayſzczęśliwſzy, który poświęcić może Oyczyźnie, Prawom, Królowi, w ſpołeczności i uſłudze Obywatelów? Tak poświęcone momenta twoje J. W. Marſzałku równają Cię chwalebnie z naygodnieyſzemi Poprzednikami, a Oyczyzna w świątyni chwały, Imie twe świetnym, i wiecznie pamiętnym zapiſze.

Tak poświęcone momenta waſze J. WW. Koledzy i Dobrodzieje, jako ſercem waſzym dziś nayczyſtſzą przynoſzą radość, iż honor, ſława, ſumnienie, poczciwość i cnota w uſłudze miłey Oyczyzny, byłą waſzym prawidłem i Regułą, tak potomność upewnia ſzacunek, i ſławę, którey świadectwo naymilſze każdy w ſwey własney znaydzie Duſzy.

Jakieyże wymowy użyć terazbym pragnął, abym to ſerc ſzlachetnych wſpaniałe upodobanie jak naypotężniey rozſzerzył, iż niemaſz ſzlachetnieyſzey Oyczyzny nad tę, gdzie wolność złota pod prawem upewnia ſwobodę Obywatela, a gdzie Król Ociec Oyczyzny i pierwſzy prawa dozorca za nayściśleyſzą powinność ma utrzymanie tak ſzacowney dla Narodu Wolności. Jakież ſerc ziednoczenie ma bydź Na-

rodu z tym Monarchą, który całego ſiebie poświęcając dla dobra Narodu, ſamę przykrość pracy, kłopotu, i ſtarań, poczytuje za naycelnieyſzą ſwojey Korony ozdobę.

Te moje uwagi kiedy za materyą pożegnania Tryb: obieram, na honor i ſumnienie zaręczam, że Imiona waſze J. W. Marſzałku i J. WW. Koledzy i Dobr: gdy Oyczyzna przez ſprawiedliwość nayściśleyſzą, w nieśmiertelne pamiętniki ſławy, i zaſzczytu zapiſze, ja w naywyżſzym ſzacunku waſzą przyjaźń i łaſkę dla mnie w ſercu mym równo z życiem dochowam: i kiedykolwiek potrzeba Oyczyzny uſług moich będzie żądała, tak wielkich i gorliwych o dobro Oyczyzny i Prawo Mężów nayzacnieyſze Towarzyſtwo pobudką mi będzie nayżywſzą, abym życie me całe na uſługi poświęcił mego Narodu.

Poznaną zoſtała zacność Waſza od Powſzechności całey, a pomoc w tak wielkich dla Narodu uſługach, którą Prześwietna Kancellarya, i Paleſtra z zbudowaniem dla tey naywyżſzey Magiſtratury czyniła, nadzieją jeſt Oyczyzny ſzczęśliwą, jakich Mężów na urzędy ma ſię ſpodziewać Narod z tego Gniazda cnoty, nauki, biegłości w prawach, i pracowitości. To pożegnanie odemnie przyjąć Nayjaśnieyſzy Trybunale, Prześwietna Kancellaryo i Paleſtro, mile raczycie, a przyjaźń wieczną ku mnie, którey ſię dopraſzam, zachować na zawſze zechcecie.

G Ł O S

Na Limicie Trybunału W. X. L. na dniu 15 Kwietnia Roku 1786 przez J. W. Stanisława Kłokockiego Deputata Brzeskiego miany.

Dziś jest kres przeznaczony Prawem tey naszey posłudze Publiczney, do którey podjęcia się powodem nam była wdzięczność powinna Oyczyznie, miłość współziomków, i chęć równie szczera, jak należyta stania się użytecznemi Krajowi swojemu. Dziś z posłusznych wykonywaczów Prawa, zwracamy się do stanu równie słuchać, i podlegać winnych temuż Prawu Obywatelów; dopełniwszy obowiązki Sędziów, idziemy pełnić Ludzi i Obywatelow powinności. Ustępujemy z uszanowaniem z tey sprawiedliwości świątyni, w któreyśmy się z winną

czcią zachowali, zostawujemy w niey plac następcom naszym piękny, ale i pracowity razem zasłużenia chwały i szacunku, i osiągnienia wnętrzney spokoyności Duszy naydroższey za dopełnione wiernie obowiązki, nadgrody, naywyższey, jaka tylko bydź może w życiu dla człowieka, szczęśliwości. Czyśmy usiłując pozyskać dwie pierwsze, godnemi się ich stali, to sprawiedliwa osądzi powszechność, czy odnosiemy w sercach naszych ostatnią, to każdego z nas wnętrznemu zostawiono czuciu.

Wyliczać i usprawiedliwiać czynności urzędowania naszego, ani czas, ani mieysce, ani nawet potrzeba: wiadoma już ich bowiem powszechność; ta tyle na Sędziow, ile ci na strony wydaje Wyroków, ta przetrząsając bezstronnie wszystkie Dekreta, wytyka w nich i nagania błędy, przebacza pospolicie o-

pomyłkom. Pierwfzych jeślibyśmy je popełnili, wymówić albo trudno, albo i niemożna byłoby; drugich niepodobne prawie z wielu miar uniknienie famo, naywiękfzą jeft wymowką.

Wfpominać ufiłowania i prace nafze w przezwyciężaniu wydarzonych trudności w tymże urzędowaniu nafzym, nie jeft nam wolno: to były powinności nafze, tym jeśli z ftrony nafzey zadość fię ftało, dość dla nas chwały, dofyć nadgrody. Niech fię nam wfzakże pofzczycić godzi tą rzadką, i przykładną jednomyślnością, która w przefzło dwódziefto tygodniowym zafiadania nafzego przeciągu czafu w tym między nami panowała Kole,

Spofob wotow fekretnych, nowo Trybunałom dany, ledwie mówić niemożna, że dla famego tylko fprobowania był przez nas użytym.

Ta ſerc i umyſłów naſzych jedność J. WW. Koledzy jak miłemi czyniła dla nas poſiedzenia naſze, ſzczęśliwe tego nauczyło nas doświadczenie, ſłodkie zoſtaną nawet w przyſzłości dla każdego z nas tych lubych momentow wſpomnienia.

Tobie ſzczegulniey winniśmy tę, która zaſzczytem Trybunału naſzego jeſt zgodę, J. W. Marſzałku.

Ty do niey przykładem, łagodnością, cierpliwością, i ſprawiedliwością twoją nayſilnieyſze nam dawałeś pobudki, tyś ją miłym dla nas, i poważanym przez nas przewodnictwem twoim utrzymać ſkutecznie między nami aż do końca potrafił. Używay nayczulſzey z tąd dla cnotliwego ſerca twojego pociechy, odbieray w nadgrodę podjętych trudów, oświadczenia nayrzetelnieyſze wdzięczności naſzey, i powſzechności

całey, Trybunał ktoregoś był Marszałkiem, zgodą swoją w usiłowaniu oddania sprawiedliwości pamiętny naypięknieyszą przodkowania w nim twego jest i będzie w przyszłości pochwałą.

J.W. Pisarzu, J.W. Podskarbi, i Wy J.WW. Koledzy przyimicie łaskawie winnego dla was szacunku i uszanowania mego oświadczenia nayszczersze. Im słodsze mi było towarzyszenie z wami tym smutnieysze jest teraz rostanie.

Tu było pole skojarzeń nayściśleyszych i naygruntownieyszych przyjaźni, bo tu się porównywały nayblizey, a tym samym poznawały naylepiey dusze i serca nasze. Szczęśliwym się osadzę, jeżelim zasłużył sobie na przyszłość doświadczać od was tych samych względow, jakiemiście mię w ciągu miłego z Wami Kolegowania zaszczycać łaskawie raczyli; bo możesz bydź po-

żądańſza pomyślność jak mieścić ſię w ſercach prawdziwie i wyſoce ſzacowanych przez ſiebie.

Prześw: Paleſtro! odbieray tę część winney tobie od naſzego Koła wdzięczności i podzięki, do którey niezaprzeczone maſz prawo; waſze prace, ułacnieniem były naſzych. Ciało waſze tym większego godne uczczenia, im ſzacownieyſza jeſt własność i wolność Obywatelſka, którey bronienia piękną macie ſpoſobność i zdolność. Oby jeſzcze pieniactwo to złe, obrzydłe, a nieſzczęściem w Kraju naſzym poſpolite, w początkach zaraz ſwoich przez was przytłumione było, i naypierwſze oraz nayſkutecznieyſze ſzerzeniu ſię dalſzemu w wasże ſamych znaydowało zawady! Niechay Obrońców praw ludzkości nazwiſko, waſzym będzie właściwie, a hołd ſzacunku, i uſzanowania waſzą w zupełności należytością.